

Poczta i InPost mogą zakopać topór wojenny

USŁUGI | Dwóch największych krajowych operatorów pocztowych rozpoczyna negocjacje o współpracy.

MICHAŁ DUSZCZYK

Jeszcze do niedawna wydawało się to nierealne, ale – jak ustaliła „Rz” – wszystko wskazuje na to, że konkurenci usiądą przy jednym stole. W środę ruszą rozmowy między państwową Poczta Polska (PP) a związaną z grupą Integer.pl spółką InPost. Obie strony mają zapomnieć o dotychczasowej zajadłej walce o rynek i rozmawiać o wspólnym użytkowaniu placówek pocztowych.

Ostatnia mila

– Współpraca zawsze jest lepsza od wojny. Pierwsze jaskółki mówią o tym, że jest wola rozmów ze strony Poczty – mówi nam Rafał Brzoska, prezes Integera. – Liczę, że będą to rozmowy konstruktywne, a nie tylko takie, które będą zasłaną dymną. Nie mam wątpliwości, że obydwa środowiska – operatorzy prywatni i operator państwowy – na współpracy mogą tylko skorzystać – dodaje Brzoska.

Jak się dowiedzieliśmy, negocjacje mają dotyczyć tzw. ostatniej mili, czyli najbardziej kosztownego etapu dostarczenia przesyłek – od sortowni do adresata. Firmy rozważają projekt współdzielenia swoich placówek. To oznacza, że InPost mógłby korzystać z oddziałów pocztowych PP, a PP z punktów InPostu. To pozwoliłoby zoptymalizować działalność obu sieci i ograniczyć koszty.

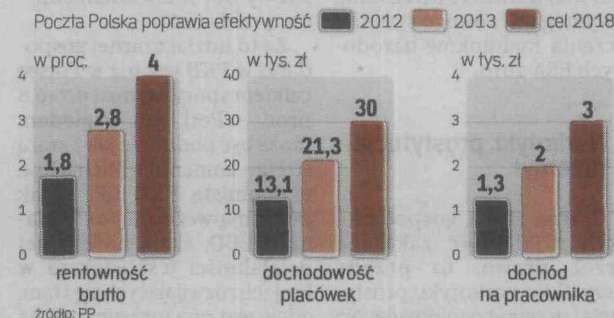
Dziś brak dostępu do infrastruktury PP jest jednym z punktów zapalnych w relacjach państwowego operatora z prywatnymi firmami pocztowo-



♦ **Jerzy Józkiwiak**, szef Poczty Polskiej, zaprosił InPost do rozmów o współpracy



♦ **Rafał Brzoska**, właściciel InPostu, liczy na dostęp do placówek państwowego operatora



♦ WSPÓŁPRACA OPERATORÓW MOŻE ODMIENIĆ RYNEK POCZTOWY W NASZYM KRAJU

wymi. Jak przekonuje Dawid Gawinkowski, ekspert Forum Obywatelskiego Rozwoju, państwo winno dążyć do ułatwiania działalności. – A niezależni operatorzy pocztowi wciąż mają utrudniony dostęp do infrastruktury – zaznacza.

Rafał Brzoska przekonuje, że PP, udostępniając swoje placówki, nie tylko zarabiała, ale dodatkowo mogłaby oszczędzać na swojej sieci. – A wiadomo, że utrzymanie placówek, zwłaszcza w małych miejscowościach, to olbrzymi koszt – podkreśla Brzoska.

I dodaje: – Pomysłów na współpracę z PP mamy naprawdę bardzo wiele: od wspólnych działań operacyjnych przez łączenie potencjałów transportowych po kooperację w zakresie paczkomatów – wylicza Brzoska.

Przedstawiciele PP podkreślają, że spółka jest otwarta na współpracę ze wszystkimi

podmiotami działającymi na rynku usług pocztowych. – Już od listopada ubiegłego roku udostępniamy te elementy infrastruktury pocztowej, do których obowiązuje nas prawo pocztowe. Inne obszary wymagają negocjacji i uzyskania satysfakcjonującego rozwiązania dla obu stron – zastrzega Zbigniew Baranowski, rzecznik Poczty. Potwierdza, że państwowy operator zaprosił InPost do spotkań. Ale dodaje: – W odróżnieniu od naszych

konkurentów nie prowadzimy tego typu negocjacji poprzez media. W momencie, kiedy pojawiają się istotne z punktu widzenia rynku informacje dotyczące tej kwestii, niezwłocznie je przekazujemy – zapewnia rzecznik PP.

Zyskają klienci

Ekspertcy uważają, że o partnerstwo będzie niezwykle trudno. – Z punktu widzenia

biznesowego oczywiście współpraca jest możliwa. Pozostaje jednak pytanie, kto na tym bardziej skorzysta: Inpost, Poczta Polska czy klienci obu tych firm? – zastanawia się Paweł Kacperek, ekspert rynku logistycznego.

Krzysztof Szostak, wspólnik z kancelarii prawnej GWW Legal, uważa, że współdzielenie placówek pocztowych przez obu dużych operatorów nie ograniczy konkurencji. – Gdyby Poczta Polska odmówiała dostępu do swojej infrastruktury lub dyskryminowała jakiś podmiot, wówczas byłoby to problem, którym powinien się zająć Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów lub Urząd Komunikacji Elektronicznej [regulator rynku pocztowego – red.]. Tego typu współpraca operatorów istnieje już choćby na rynku telekomunikacyjnym – mówi Krzysztof Szostak. – Dostęp do placówek Poczty dla innych operatorów jest najlepszym rozwiązaniem z punktu widzenia adresatów przesyłek, którzy zawsze odbieraliby awizowaną korespondencję w tym samym miejscu. Uważam, że takie rozwiązanie, w którym istniałaby jedna wspólna sieć, z jakiej na rynkowych zasadach mogły korzystać różni operatorzy, byłoby też najefektywniejsze ekonomicznie, zwłaszcza dla PP, która nie potrafi poradzić sobie z deficytem swoich placówek – uważa mec. Szostak. ■

♦ OPERATORZY NIEZALEŻNI

Speedmail wchodzi do największych miast Polski

Alternatywny operator pocztowy przyspiesza ekspansję. Spółka Speedmail, będąca w czołowej piątce na rynku, ma plan wejścia z usługami do wszystkich ośrodków powyżej 50 tys. mieszkańców.

– Obecnie możemy dostarczać korespondencję masową w około 80 proc. miast liczących powyżej 50 tys. mieszkańców, ale do końca tego roku chcemy objąć zasięgiem wszystkie miasta

tej wielkości – informuje Janusz Konopka, prezes Speedmail. Z obliczeń spółki, opartych na danych Urzędu Komunikacji Elektronicznej, wynika, że rynek przesyłek listowych w Polsce jest wart 3,8 mld zł. Z tego operatorzy alternatywni zrealizowali ponad 0,2 mld zł, a więc ich udział w rynku wynosi ponad 5 proc. Wartość całego rynku usług pocztowych (paczki, przesyłki kurierskie) to 7,5 mld zł. ■